

Sygn. akt II AKa 272/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Czarnota

Sędziowie: SSA Andrzej Rydzewski

SSO del. Rafał Ryś (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Elblągu Piotra Budziejewskiego

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2016 r.

sprawy

**R. G. (1)** oskarżonego z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

**D. W. (1)** oskarżonego z art., 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 14 marca 2016 r., sygn. akt **II K 52/15**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uchyla punkt VII,
2. karę łączną pozbawienia wolności wymierzoną oskarżonemu R. G. (1) w punkcie III obniża do 2 (dwóch) lat,
3. uchyla rozstrzygnięcie o opłacie wymierzonej oskarżonemu R. G. (1) w punkcie X,

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. przy zastosowaniu art. 4 §1 kk, na podstawie art. 69 §1 i 2 kk oraz art. 70 §1 pkt 1 kk:

- wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego R. G. (1) kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesza tytułem próby na okres 5 (pięciu) lat,

- wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego D. D. W. (1) kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza tytułem próby na okres 4 (czterech) lat;

IV. wymierza oskarżonemu R. G. (1) opłatę za obie instancje w wysokości 300 (trzystu) złotych, zaś wydatkami postępowania odwoławczego obciąża oskarżonych R. G. (1) i D. D. W. (1) w częściach równych.

## UZASADNIENIE

Niniejsze uzasadnienie - zgodnie z dyspozycją art. 457 §2 kpk - dotyczy wyłącznie sprawy oskarżonego R. G. (1).

Oskarżony **R. G. (1)** stanął pod zarzutami popełnienia czynów polegających na tym, że:

I. w okresie od 18 kwietnia 2013 roku do 23 kwietnia 2013 roku w E. i G., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Bank (...) S.A. 1 Oddział w E., w ten sposób, iż w celu uzyskania dla spółki (...) Sp. z o.o. limitu kredytowego w kwocie 400 000 zł. w rachunku bieżącym w I Oddziale Banku (...) S.A. z siedzibą w E. nr (...), przedłożył poświadczające nieprawdę dokumenty dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla wsparcia finansowego w postaci zeznania o wysokości osiągniętego dochodu przez podatnika podatku dochodowego od osób prawnych CIT-8 za rok podatkowy 01.01.2011-31.12.2011, bilansów oraz rachunków zysków i strat za okres 2011 i 2012 roku, wprowadzając w błąd pracownika Banku co do kondycji finansowej spółki, czym wyrządził szkodę w wysokości 800 000 zł.,

- tj. czynu z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk w zb. z art. 297 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk;

II. w okresie od 27 sierpnia 2013 roku do 29 sierpnia 2013 roku w E., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z D. D. W. (1), doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Bank (...) S.A. I Oddział w E., w ten sposób, iż w celu uzyskania dla spółki (...) Sp. z o.o. limitu kredytowego w kwocie 500 000 zł. w rachunku bieżącym w I Oddziale (...) S.A. z siedzibą w E. numer (...), przedłożył poświadczające nieprawdę dokumenty dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla wsparcia finansowego w postaci zeznania o wysokości osiągniętego dochodu przez podatnika podatku dochodowego od osób prawnych CIT-8 za rok podatkowy 01.01.2011-31.12.2011, rok 01.01.2012-31.12.2012, bilansów oraz rachunków zysków i strat za rok 2011 oraz za okres od 01.01.2013r. do 30.06.2013r., wprowadzając w błąd pracownika banku co do kondycji finansowej spółki oraz faktycznie prowadzonej działalności gospodarczej, czym wyrządził szkodę w wysokości 1 000 000 zł.,

- tj. czynu z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk w zb. z art. 297 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk.

**Wyrokiem** Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 14 marca 2016 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 52/15, poczyniono następujące rozstrzygnięcia:

I. oskarżonego R. G. (1) uznano za winnego tego, że w dniach od 13 kwietnia 2013 roku do 23 kwietnia 2013 roku w (...) Bank (...) SA I Oddział w E., w celu uzyskania kredytu w kwocie 400 000 złotych przedłożył przerobione dokumenty poświadczające nieprawdę, dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla wsparcia finansowego w postaci zeznania o wysokości osiągniętego dochodu przez podatnika podatku dochodowego od osób prawnych CIT-8 za rok podatkowy 01.01.2011r.-31.12.2011r., bilansów oraz rachunków zysków i strat za okres 2011 r. i 2012 r., czyn ten zakwalifikowano z art. 297 §1 kk i za to, na mocy art. 297 §1 kk wymierzono oskarżonemu karę roku pozbawienia wolności;

II. oskarżonego R. G. (1) uznano za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie II aktu oskarżenia, czyn ten zakwalifikowano z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk w zb. z art. 297 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk i za to, na mocy art. 294 §1 kk w zw. z art. 11 §3 kk wymierzono oskarżonemu karę roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności;

III. na mocy art. 85 §1 i §2 kk w zw. z art. 86 §1 kk połączono oskarżonemu orzeczone w punktach I i II wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności i orzeczono karę łączną 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności;

(...)

VII. na mocy art. 46 §1 kk orzeczono od oskarżonego R. G. (1) na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 400 000 zł. tytułem częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem z punktu I wyroku;

VIII. na mocy art. 46 §1 kk orzeczono od oskarżonego R. G. (1) na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 250 000 zł. tytułem częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem z punktu II wyroku;

(...)

X. na mocy art. 626 §1 kpk, art. 627 kpk, art. 2 ust. 1 pkt 4 i 5 oraz art. 3 ust.1 Ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzono oskarżonemu R. G. (1) opłatę w kwocie 400 zł. oraz obciążono go 1/3 częścią pozostałych kosztów procesu.

**Apelację** od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego R. G. (1), który zaskarżył ów wyrok w części, tzn. w następującym zakresie:

- co do punktów II i VIII - w całości,
- co do punktów I i III - odnośnie rozstrzygnięcia dotyczącego kary.

Wyrokowi temu zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art.: 4, 5 §2, 7 kpk, 410 i 424 kpk, polegającą na naruszeniu zasad: iż organy prowadzące postępowanie powinny brać pod uwagę okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, iż nie usunięte wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego oraz swobodnej oceny dowodów, że podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, oraz iż uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegający na niesłusznym uznaniu, wbrew zebranemu w niniejszej sprawie materiałowi dowodowemu, iż oskarżony wspólnie i w porozumieniu z D. D. W. (1) doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Bank (...) S.A. I Oddział w E., w ten sposób, że przedłożył poświadczające nieprawdę dokumenty dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla wsparcia finansowego w postaci zeznania o wysokości osiągniętego dochodu przez podatnika podatku dochodowego od osób prawnych CIT-8 za lata podatkowe 2011 i 2012, bilansów oraz rachunków zysków i strat za rok 2011 oraz za okres od 01.01.2013r. do 30.06.2013r., wprowadzając w błąd pracownika banku co do kondycji finansowej spółki oraz faktycznie prowadzonej działalności gospodarczej, czym wyrządził szkodę w wysokości 1 000 000 zł.;

3. rażąco niewspółmierność kary za czyn przypisany oskarżonemu w punkcie I wyroku, będącą wynikiem nieuwzględnienia okoliczności korzystnych dla oskarżonego i przecenienia okoliczności niekorzystnych dla niego.

Uzasadniając podniesione zarzuty obrońca oskarżonego podnosił, że wniosek o kredyt dla spółki (...) złożył wyłącznie współoskarżony D. W. (1), który posiadał wówczas 95 % udziałów spółki. Tenże oskarżony wykonywał wszystkie czynności wobec banku w tej sprawie, zaś oskarżony R. G. (1) nie wykonywał żadnych; nie był nawet uprawniony do reprezentacji tej spółki, nie prowadził jej spraw i nie posiadał wiedzy o tych staraniach D. W. (1). Apelujący wskazał, że wobec postawy procesowej oskarżonego W., korzystającego konsekwentnie z prawa do odmowy składania wyjaśnień, brak jest jakiegokolwiek powiązania oskarżonego R. G. (1) z przypisanym mu czynem z punktu II wyroku. W dalszej części obrońca uznał za dowolne argumenty przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, prowadzące do wniosku o winie oskarżonego, a zatem:

- przywołanie faktu prowadzenia procedur kredytowych przez oskarżonego R. G. (1) w innej sprawie (pkt I wyroku),
- porównanie doświadczenia zawodowego oskarżonych R. G. (1) i D. W. (1),
- porównanie rodzaju dokumentów składanych w ramach kredytów spółek (...),
- wskazanie na pełnomocnictwo udzielone D. W. (1) przez oskarżonego R. G. (1).

Nadto skarżący podniósł, że oskarżony R. G. (1) nie brał nawet udziału w Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników spółki (...) w dniu 12.08.2013r., kiedy to ustalano nowe brzmienie aktu założycielskiego spółki. Obrońca dowodził również, że spółka (...) miała cały czas zamiar spłaty zaciągniętego kredytu, co wiązało się ze sprowadzaniem bentonitu

z Gruzji i ryzykiem gospodarczym, które towarzyszyło temu przedsięwzięciu. Autor apelacji wskazał także na fakt, że oskarżony R. G. (1) nabył od D. W. (1) udziały w spółce (...) już po uzyskaniu przedmiotowego kredytu, dowodząc jednocześnie, że gdyby oskarżony G. o tym kredycie wiedział i nie chciał go spłacać, to udziałów tych by nie kupował, lecz raczej sprzedał swoje.

Co do zarzutu rażąco surowej kary wymierzonej oskarżonemu obrońca podniósł, że R. G. (1) jest osobą młodą (24 l.), niekaraną, posiadającą na utrzymaniu konkubinę i małoletnie dziecko, a nadto przyznał się częściowo do stawianych mu zarzutów.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o:

- uniewinnienie oskarżonego od czynu przypisanego mu w punkcie II zaskarżonego wyroku i uchylenie punktu VIII,
- złagodzenie kary za czyn z punktu I, poprzez wymierzenie kary roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat.

Alternatywnie skarżący podniósł zarzut rażącej niewspółmierności kary z punktu II oraz kary łącznej z punktu III zaskarżonego wyroku, będącej wynikiem nieuwzględnienia okoliczności korzystnych dla oskarżonego i przecenienia okoliczności niekorzystnych dla niego. W tej sytuacji wniósł o obniżenie kary z punktu II do roku pozbawienia wolności, a następnie orzeczenie kary łącznej w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności - z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący lat 5.

Odpowiedź na apelację obrońcy oskarżonego R. G. (1) złożył prokurator Prokuratury Regionalnej w G., wnosząc w niej o nieuwzględnienie argumentacji zaprezentowanej przez skarżącego.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego R. G. (1) została uznana za zasadną jedynie w części, tj. w zakresie dotyczącym orzeczenia o karze, co skutkowało zmianą tego rozstrzygnięcia, poprzez obniżenie wymiaru kary łącznej pozbawienia wolności oraz zastosowaniem wobec oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary łącznej pozbawienia wolności na stosowny okres próby. Kontrola odwoławcza zainicjowana wniesieniem omawianej apelacji doprowadziła również - w granicach zaskarżenia - do uchylenia obowiązku naprawienia szkody, który powiązany był z występkiem przypisanym oskarżonemu G. w punkcie I wyroku (z art. 297 §1 kk). Sąd Apelacyjny nie uwzględnił natomiast żadnego z podniesionych przez skarżącego zarzutów odwoławczych związanych z kwestionowaniem winy oskarżonego w zakresie przestępstwa przypisanego mu w punkcie II zaskarżonego wyroku.

Rozpoczynając ocenę trafności zaskarżonego orzeczenia, należy zdaniem Sądu Apelacyjnego jednoznacznie wskazać, że Sąd Okręgowy w Elblągu zgodnie z przepisami postępowania karnego przeprowadził dowody istotne dla ustalenia okoliczności decydujących o odpowiedzialności karnej oskarżonego R. G. (1), a następnie ocenił je w sposób logiczny, zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ocenę tę zaprezentowano w sposób wyczerpujący w pisemnym uzasadnieniu wyroku. W czasie analizy zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny nie stwierdził także wystąpienia tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, opisanych w art. 439 kpk, a skutkujących uchyleniem wyroku niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów apelacyjnych.

Dla jasności dalszego wyводу i zakreślenia granic kontroli odwoławczej w niniejszej sprawie przypomnieć w tym miejscu należy, że - zgodnie z treścią art. 434 §1 zd.2 kpk (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1.07.2015r., co wynika z art. 36 pkt 2 ustawy z dnia 27.09.2013r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw) - tylko w wypadku wniesienia środka odwoławczego przez oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika, sąd odwoławczy - orzekając na niekorzyść oskarżonego - związany jest podniesionymi w tym środku uchybieniami. Oznacza to, że jedynie w tym przypadku zarzuty odwoławcze wyznaczają granice środka odwoławczego,

skoro Sąd II instancji jest nimi związany. Natomiast analogicznego przepisu nie ma w stosunku do środka odwoławczego wniesionego przez obrońcę oskarżonego. Dlatego też słusznie uważa się, że w przypadku wniesienia środka odwoławczego wyłącznie na korzyść oskarżonego, sąd odwoławczy nie jest związany sformułowanymi zarzutami i tym samym nie wyznaczają one granic środka odwoławczego (por. D. Świecki, „Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych – komentarz, orzecznictwo”, LexisNexis, Warszawa 2013, s.83-84).

Przechodząc do rozważań nad zarzutami stawianymi w punktach 1 i 2 apelacji (w tym w uzasadnieniu tego środka odwoławczego) na wstępie należy zauważyć, że wskazują one na względne podstawy odwoławcze, wymienione w art. 438 pkt 2 i 3 kpk. Względne podstawy odwoławcze, ujęte w kodeksie jako podstawy uchylenia lub zmiany orzeczenia, to takie uchybienia, które mogą wywołać ten skutek jedynie wówczas, gdy konkretne uchybienie mogło mieć, bądź miało wpływ na treść orzeczenia. W takim przypadku, dla skuteczności podniesionego zarzutu, niezbędne jest nie tylko wykazanie, że naruszenie takie miało istotnie miejsce, ale i dodatkowo uprawdopodobnienie, że mogło ono mieć wpływ na treść orzeczenia, które ma być ewentualnie uchylone lub zmienione (Komentarz do art. 438 kodeksu postępowania karnego, [w:] T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze, 2003, wyd. III; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.05.1984r. w sprawie IV KR 122/84, OSNPG 11/1984, poz. 101).

Na gruncie rozpoznawanej apelacji zaistniała klasyczna sytuacja zachodzenia na siebie podstaw odwoławczych z art. 438 kpk, albowiem skarżący postawił w niej zarówno zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego (pkt 1 apelacji), jak i błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji (pkt 2), jednakże w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego wyraźnie przyznał, że zarzuty te nie mają autonomicznego charakteru, zaś - jego zdaniem - Sąd Okręgowy dopuścił się naruszeń prawa procesowego skutkujących błędnymi ustaleniami faktycznymi w sprawie (str. 2 apelacji). Także argumentacja zawarta w uzasadnieniu omawianego środka odwoławczego zdaje się łącznie odnosić do obu wskazanych zarzutów, nie skupiając się w istocie nad zagadnieniami naruszenia norm prawa procesowego. Dla wprowadzenia pewnego porządku dalszych rozważań Sąd Apelacyjny widzi potrzebę, aby w tym miejscu zasygnalizować, że tego rodzaju, niejako podwójna, konstrukcja zarzutów apelacyjnych nie wydaje się prawidłowa. Jak słusznie podkreśla się w piśmiennictwie, zarzut odwoławczy formułuje się zasadniczo do jednego, konkretnego uchybienia (jedno uchybienie - jeden zarzut); jeżeli jednak podnoszone zarzuty pozostają ze sobą w związku przyczynowym technika ta powinna być nieco odmienna - zarzut powinien dotyczyć uchybienia o charakterze pierwotnym, natomiast nie stawia się wówczas dodatkowo zarzutu w stosunku do jego następstw, czyli dalszych uchybień (uchybień wtórnych). Uchybienia wtórne, będące następstwem uchybienia pierwotnego, świadczą bowiem o istotności (relewantności) zarzutu pierwotnego, skoro jego zaistnienie powoduje dalsze konsekwencje. Z tego powodu uchybienia wtórne powinny zostać wykorzystane przez skarżącego jako podstawa do wykazania, że zarzucane uchybienie pierwotne mogło mieć wpływ na treść orzeczenia z uwagi na jego następstwa w sferze związanej z prawidłowością wydanego orzeczenia (por. D. Świecki, „Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych”, Wolters Kluwer, W-wa 2016, wyd. 3, s.132). Podsumowując wypada zatem stwierdzić, że obrońca oskarżonego R. G. (1) zarzucił Sądowi I instancji dokonanie wadliwej (dowolnej) oceny zebranych w sprawie dowodów, oceny nieobiektywnej i naruszającej zasadę in dubio pro reo, bazującej na niekorzystnych dla oskarżonego domniemaniach, czego konsekwencją (następstwem) miały być błędne ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę wydania zaskarżonego orzeczenia.

Zarzut ten nie mógł jednak przynieść skutków oczekiwanych przez skarżącego, albowiem twierdzenia przez niego sformułowane są pozbawione niezbędnego zakotwiczenia w realiach procesowych rozpoznawanej sprawy; podejmuje on w gruncie rzeczy gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, prezentując wybiórczą i subiektywną optykę oceny dowodów oraz poczynionych na ich podstawie ustaleń. Argumenty przywołane przez autora apelacji żadną miarą nie mogą przekonywać co do tego, iżby dowody, które stanowiły dla Sądu I instancji podstawę ustaleń faktycznych, ocenione zostały w sposób wadliwy i sprzeczny z podstawowymi zasadami kodeksowymi. W ocenie Sądu Apelacyjnego, to właśnie apelujący usiłuje w sposób dowolny wykazać prawdziwość tez postawionych we wniesionym środku odwoławczym, zasadzając je wyłącznie na własnych, subiektywnych ocenach i przekonaniach. Sformułowanie zarzutu nr 1 w sposób zbiorczy, ze wskazaniem licznych przepisów Kodeksu postępowania karnego, rzekomo naruszonych w toku procedowania przez Sąd meriti, bez podania konkretnych przykładów tychże naruszeń,

przyporządkowanych do konkretnej normy prawa procesowego, z pewnością nie ułatwia rzeczowego odniesienia się do treści tego zarzutu. Należy jasno ocenić, że sama treść zarzutu - bez uwzględnienia uzasadnienia apelacji - nie posiada jakiegokolwiek merytorycznego znaczenia, gdyż jest powtórzeniem dyspozycji wskazanych przepisów procesowych. Podobnie treść zarzutu opisanego w punkcie 2 apelacji nie pozwala poznać faktycznej argumentacji skarżącego, gdyż w istocie sprowadza się do stwierdzenia, że Sąd Okręgowy niesłusznie i w sposób sprzeczny z zebranymi dowodami poczynił ustalenia faktyczne, które znalazły odzwierciedlenie w opisie czynu przypisanego oskarżonemu R. G. (1) w punkcie II zaskarżonego wyroku. Wobec takiej właśnie, blankietowej konstrukcji zarzutów Sąd Apelacyjny - niejako z konieczności - musiał skupić swoją uwagę na argumentacji wyprowadzonej przez autora apelacji w części motywacyjnej wniesionego środka odwoławczego, albowiem tam właśnie obrońca dowodził w sposób bardziej skonkretyzowany, że brak jest dowodów na współudział oskarżonego R. G. (1) w czynie popełnionym przez D. W. (1) - Prezesa Z. (...)

Nie sposób zgodzić się z główną tezą wysuwaną przez autora apelacji, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania winy oskarżonego R. G. (1) w zakresie czynu przypisanego mu w punkcie II wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu. Sąd ten w sposób jasny i logiczny wskazał na przesłanki, którymi kierował się uznając, że wina wymienionego oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości. Oś sporu przebiega zatem w miejscu, w którym należy podjąć decyzję, czy ujawnione w toku rozprawy dowody są wystarczające, aby potwierdzić współudział oskarżonego R. G. (1) w przestępstwie polegającym na doprowadzeniu pokrzywdzonego banku do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w związku z kredytem udzielanym spółce (...). Sąd Apelacyjny, dostrzegając wprawdzie drobne mankamenty w wywodzie Sądu I instancji (o czym niżej), podziela jednak stanowisko wyrażone w treści zaskarżonego rozstrzygnięcia co do winy oskarżonego R. G. (1) w omawianym zakresie, zaś przekonanie to wywodzi z analizy zebranych dowodów, zasadniczo zbieżnej z zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Rację ma niewątpliwie obrońca oskarżonego wywodząc, że wszystkie czynności podejmowane wobec banku w związku z udzielonym kredytem obrotowym były dokonywane wyłącznie przez oskarżonego D. D. W. (1). Jest to tym bardziej oczywiste, że był on wówczas większościowym udziałowcem spółki (95 % udziałów), a także jedyną osobą uprawnioną do reprezentacji spółki (Prezesem Zarządu). Okoliczność ta w żaden sposób nie podważa ustaleń Sądu I instancji, co wiąże się ściśle z konstrukcją prawną współsprawstwa, w ramach której nie każdy ze sprawców musi faktycznie (fizycznie) wykonywać czynności stanowiące znamiona danego typu czynu zabronionego. Istotne jest tu bowiem porozumienie tych osób, obejmowanie całości uzgodnionych działań (w tym znamion czynu zabronionego) zamiarem każdej z nich, zaś konkretne czynności wynikają w tego rodzaju przypadkach zazwyczaj z podziału ról pomiędzy współsprawcami, przy czym udział każdej z tych osób winien być istotny dla osiągnięcia zamierzonego rezultatu. W świetle powyższych rozważań bez znaczenia pozostaje argumentacja skarżącego, że brak jest jakichkolwiek dowodów, aby oskarżony R. G. (1) podejmował jakieś czynności wobec banku. Brak logiki owego wyводу wynika nawet z dalszej wypowiedzi apelującego, w której sam dostrzega, że oskarżony R. G. takich działań nie mógł w istocie podejmować, gdyż nie był osobą uprawnioną do reprezentacji spółki (...).

Zupełnie nietrafna, a nawet sprzeczna z zebraniem materiałem dowodowym jest teza skarżącego, że oskarżony R. G. (1) nie wiedział o staraniach podjętych przez spółkę (...) w celu uzyskania kredytu, a także o późniejszym fakcie udzielenia owego kredytu w kwocie 1.000.000 zł. Obrońca skupia się przy tym na mało istotnych w sprawie kwestiach, jak np. dostęp do ksiąg rachunkowych spółki, prowadzenie jej bieżących spraw, ewentualna zgoda Zgromadzenia Wspólników na zaciągnięcie kredytu, pomijając przy tym taktycznie okoliczności wynikające wprost z przeprowadzonych w toku rozprawy dowodów, świadczące o tym, że oskarżony R. G. (1) był dobrze zorientowany w kwestiach pozyskania i późniejszego rozdysponowania przedmiotowego kredytu. Należy zatem w pierwszej kolejności wskazać na fakt, że w dniu 22.08.2013r., a zatem na kilka dni przed datą, w której wniosek kredytowy wpłynął do banku (...) S.A. (28.08.2013r.), oskarżony R. G. (1) udzielił D. W. (1) pełnomocnictwa obejmującego m.in. umocowanie do podejmowania czynności faktycznych i prawnych związanych z pozyskaniem kredytu. Zbieżność czasowa owych czynności nie jest z pewnością przypadkowa i świadczy o współdziałaniu obu oskarżonych w kwestii uzyskania kredytu dla spółki. Na marginesie wypada zauważyć, że nie ma racji skarżący wywodząc, że w materiale dowodowym brak jest owego pełnomocnictwa i jedynym jego śladem jest enigmatyczna wzmianka w końcowej

części wniosku kredytowego, co powoduje, że nie można odtworzyć faktycznej treści tego pełnomocnictwa. Wnikliwy przegląd dowodów ujawnionych w toku rozprawy prowadzi do wniosku, że dokument pełnomocnictwa (z podpisem poświadczonym notarialnie) znajduje się na płycie CD umieszczonej w aktach sprawy (k.70, poz.5); na dokumentację tę powoływał się także Sąd Okręgowy (str. 6 uzasadnienia wyroku). Kolejnym argumentem podważającym w sposób oczywisty tezę skarżącego są jasne i konsekwentne wyjaśnienia oskarżonego M. S. (1), w których podał on, że rozmawiał z R. G. (1) na ten temat i to właśnie od niego dowiedział się, że z udzielonego spółce (...) kredytu kwota 600.000 zł. zostanie przeznaczona na transport bentonitu do Polski; uzyskał też informację, że kwota ta została już przelana na konto spółki (...), a zatem podmiotu należącego do oskarżonego R. G. (1) (k. 615v). Sam fakt przelania tak znacznych środków (jednorazowo) z konta spółki (...) na konto spółki (...) i to w dniu, w którym bank uruchomił ów kredyt, dobitnie świadczy o zaangażowaniu oskarżonego R. G. (1) w działania prowadzące do uzyskania kredytu, który to kredyt oskarżony następnie w znaczącej części przejął (bez formalnej umowy), a następnie przełał w ratach na rzecz spółki (...), bezpośrednio zajmującej się sprowadzeniem bentonitu z Gruzji do Polski, co wynika z zabezpieczonej dokumentacji bankowej. Nie bez znaczenia dla czynionych tu rozważań pozostaje także okoliczność, że znaczną część pozyskanego przez spółkę (...) kredytu (350.000 zł.) wypłacił w gotówce ojciec oskarżonego R. G. (1) - M. G. (1). Dowody te - wbrew przeciwnym twierdzeniom skarżącego - wskazują jednoznacznie nie tylko na to, że oskarżony R. G. (1) miał istotną wiedzę na temat omawianego kredytu, ale także na jego udział w pozyskaniu kredytu, a następnie rozdysponowaniu go w sposób korzystny dla siebie. W owym rozdysponowaniu oskarżony także współdziałał z D. W. (1), gdyż ten ostatni był jedyną osobą upoważnioną do dysponowania rachunkiem (...) spółki (...) w Banku (...) S.A. (k. 70, poz. 15 i 16). W tej sytuacji zupełnie nieistotne są uwagi apelującego, iż oskarżony R. G. (1) nie osiągnął osobiście żadnego dochodu z działalności spółki (...) i nigdy nie wypłacono mu dywidendy. Istotnym jest wszak, że stanowiąca jego własność spółka (...) otrzymała nieformalnie kwotę 600.000 złotych na własne potrzeby, zaś ojciec oskarżonego pobrał - także bez uzasadnienia gospodarczego - kwotę 350.000 złotych. Kwoty te nigdy nie powróciły do spółki (...). Jako całkowicie chybione uznać należy zatem także stanowisko obrońcy, w którym sugeruje on, że „brak jest jakiegokolwiek dowodu, choćby pośredniego, który wskazywałby na zaangażowanie, czy też nawet świadomość R. G. (1) co do działań podjętych przez D. W. (1) (...), w oparciu o które spółka uzyskała kredyt obrotowy w wysokości 1.000.000 zł.”. Argumenty przywołane przez Sąd I instancji (z pewnymi wyjątkami - o czym niżej), uzupełnione powyższym wywodem, jednoznacznie wskazują, że dowody takie niewątpliwie istnieją i są na tyle przekonujące, że mogły stać się one podstawą skazania R. G. (1) w omawianym zakresie.

Oceny tej nie zmienia z pewnością fakt, że oskarżony D. D. W. (1) w toku postępowania przygotowawczego oraz podczas rozprawy przed Sądem I instancji konsekwentnie odmawiał składania wyjaśnień, korzystając w ten sposób ze swoich uprawnień procesowych. Realizując swoje prawo do obrony nie wypowiedział się także na temat udziału w przestępstwie oskarżonego R. G. (1), co było konsekwencją przyjętej przez niego ówczesnie postawy. Kluczowe w sprawie okazały się jednak inne, opisane wyżej dowody, które świadczyły w sposób dobitny o winie oskarżonego R. G. (1). Oskarżony D. W. (1) zmienił wprawdzie swoje stanowisko i złożył wyjaśnienia w toku rozprawy odwoławczej, lecz nie wniosły one do sprawy istotnych elementów. Sąd Apelacyjny nie dał wiary tym wyjaśnieniom, w których D. W. (1) obciążał M. S. (1) (współoskarżonego w niniejszej sprawie), a zatem osobę, której nie mógł już zaszkodzić procesowo z uwagi na fakt, że wyrok w tej części stał się prawomocny. Zabieg ten określić należy jako typowo taktyczny, gdyż oskarżony D. W. (1) starał się w ten sposób ukazać własną osobę w nieco lepszym świetle, zrzucając główny ciężar odpowiedzialności na oskarżonego, który nie uczestniczy już w postępowaniu karnym. Co jednak istotne z punktu widzenia obecnie omawianego zarzutu apelacyjnego podniesionego przez obrońcę oskarżonego R. G. (1) - wyjaśnienia D. W. (1) są całkowicie sprzeczne zarówno z wyjaśnieniami M. S. (1), jak i z zeznaniami świadka P. L., pomawianego przez D. W. (1) o przygotowywanie fikcyjnej dokumentacji niezbędnej do złożenia wniosku kredytowego. Co charakterystyczne, pomimo ujawnienia w dowodach z dokumentów powiązań D. W. (1) z R. G. (np. pełnomocnictwo z 22.08.2013r., udział w Zgromadzeniu Wspólników spółki (...), wypłata gotówki na rzecz ojca R. G. (1) z konta pozostającego w wyłącznej dyspozycji D. W. (1)), oskarżony W. w sposób konsekwentny unikał w swych wyjaśnieniach nawiązania do osoby oskarżonego R. G. (1), wyraźnie ukrywając jego zaangażowanie w sprawę kredytu uzyskanego przez spółkę (...). Powoływał się jedynie na rzekome pełnomocnictwo udzielone firmie (...) (nie oskarżonemu R. G.), mimo, że dokument taki nie został ujawniony w toku prowadzonego postępowania, nie pojawił się w relacjach innych oskarżonych lub świadków, zaś sam D. W. (1) nie był nawet w stanie podać, w jakiej formie miał tego pełnomocnictwa udzielić i

jaki był jego zakres. Wyjaśnienia te zawierają także okoliczności ewidentnie nieprawdziwe; D. W. (1) kwestionuje przykładowo fakt uzyskania dostępu do bankowości elektronicznej w ramach rachunku (...) spółki (...), podczas gdy w materiale dowodowym sprawy widnieje wniosek D. W. (1) w tym przedmiocie z dnia 29.08.2013r. oraz stosowna informacja banku o przyznaniu uprawnień (k.70, poz. 15 i 16). Podobnie nieprawdziwie D. W. (1) wskazał, że wyzbył się udziałów spółki z tego powodu, iż firma (...) zerwała kontrakt dotyczący odbioru bentonitu, podczas gdy decyzja o rozwiązaniu tej umowy zapadła około miesiąc po dacie sprzedaży udziałów przez D. W. (1). Nadto wyjaśniał, że liczył na zarobek związany z dostawami bentonitu, co pozostaje w sprzeczności z faktem, że zbył on udziały w spółce przed pojawieniem się trudności w sprzedaży tego surowca (przed jego sprowadzeniem do Polski i przed rozwiązaniem umowy przez (...)). Podsumowując należy stwierdzić, że omawiane wyjaśnienia D. W. (1) - w zakresie, w jakim dotyczą osób współdziałających z nim przy uzyskaniu kredytu - nie zasługują na wiarę i nie są w stanie podważyć prawidłowych ustaleń poczynionych w tej materii przez Sąd Okręgowy.

Jak już wyżej sygnalizowano, całkowicie nietrafne jest stanowisko skarżącego, w którym wywodzi on, że uznaniu winy oskarżonego R. G. (1) „przeczy choćby stanowisko Sądu I instancji, iż wniosek kredytowy złożony został nie przez niego, a D. W. (1), który podpisał także umowę kredytową” (str. 4 apelacji). W tym miejscu wystarczające będzie odwołanie się do wyżej zamieszczonych rozważań o konstrukcji prawnej współsprawstwa, w tym dotyczących podziału ról w ramach tej formy przestępczego współdziałania.

Nie zasługuje na uwzględnienie twierdzenie skarżącego, że winy oskarżonego R. G. (1) nie można wywodzić z faktu, iż kilka miesięcy wcześniej działał on w podobny sposób, pozyskując kredyt dla spółki (...). Sąd I instancji przytoczył tego rodzaju okoliczność dla zobrazowania doświadczenia, jakie posiadał już oskarżony R. G. (1) w zakresie procedur kredytowych - w przeciwieństwie do zerowego niemal doświadczenia na tym polu oskarżonego D. W. (1) (z zawodu ratownika medycznego). Nie chodziło bynajmniej Sądowi Okręgowemu - jak zdaje się sugerować obrońca - o proste wnioskowanie, że skoro oskarżony posłużył się nierzetelną dokumentacją przy zaciąganiu jednego kredytu, to zrobił to z pewnością także w przypadku spółki (...) i jej kredytu; był to element szerszego wnioskowania, wskazującego na obiektywną zbieżność owych procedur, co miało znaczenie przy ocenie zdolności D. W. (1) do samodzielnego działania w przypadku czynu związanego z kredytem dla spółki (...). W tym kontekście wywód ten jest w pełni logiczny i wskazuje na pewne umiejętności oskarżonego R. G. (1), co w powiązaniu z innymi, opisanymi przez Sąd meriti dowodami doprowadziło dopiero do przypisania oskarżonemu R. G. (1) współudziału w popełnieniu tego przestępstwa.

Podobnie nietrafnie skarżący podważa wywód Sądu I instancji, w którym wskazano, że oskarżony R. G. (1) miał znacznie bogatsze doświadczenie zawodowe w administrowaniu podmiotami gospodarczymi, niż oskarżony Dan Wolski. W świetle zebranych w sprawie dowodów okoliczność ta nie może budzić żadnych wątpliwości; w szczególności wobec treści wyjaśnień złożonych przez D. W. (1) w toku rozprawy odwoławczej, potwierdzających w całej rozciągłości ustalenia Sądu Okręgowego co do jego rozeznania w procesach gospodarczych, w tym procedurach kredytowych. Nie ma przy tym żadnego znaczenia podawany przez autora apelacji wiek obu wymienionych oskarżonych w chwili czynu, gdyż rozważania Sądu I instancji obracały się wokół doświadczenia w kierowaniu podmiotami gospodarczymi, nie zaś ogólnego doświadczenia zawodowego związanego z wykonywaniem jakiegokolwiek działalności zarobkowej. Jest oczywistym, że ta ostatnia okoliczność nie ma bezpośredniego związku z materią rozpoznawanej sprawy. To oskarżony R. G. (1) od kilku lat prowadził działalność gospodarczą, zarządzał spółką prawa handlowego, zatrudniał pracowników, zaciągał kredyty w bankach, ustalał z M. S. (1) szczegóły biznesu związanego z przywozem i sprzedażą bentonitu. Skoro przypisany mu czyn dotyczy tzw. oszustwa kredytowego, to właśnie te doświadczenia mają kluczowe znaczenie dla dalszych wnioskowań, w szczególności związanych z brakiem możliwości, aby D. W. (1), człowiek zupełnie niedoświadczony w prowadzeniu jakiegokolwiek działalności gospodarczej, mianowany Prezesem Zarządu spółki SYNTEZA kilkanaście dni wcześniej, był w stanie samodzielnie przeprowadzić działania opisane w treści stawianego mu zarzutu. Trafnie zatem Sąd Okręgowy ocenił, że oskarżony D. W. (1) musiał współdziałać z inną osobą, którą był oskarżony R. G. (1) - osoba posiadająca udziały w spółce (...), doświadczona w kontaktach z bankami, udzielająca D. W. (1) pełnomocnictwa w celu pozyskania tego kredytu, a następnie dysponująca środkami z kredytu w sposób wyżej opisany, przynoszący korzyść kierowanej przez niego spółce oraz członkowi jego rodziny. Nie można zatem zaakceptować metody proponowanej przez skarżącego, polegającej na wyciąganiu z kontekstu pojedynczych



argumentów użytych przez Sąd Okręgowy, gdyż dopiero kompleksowa ich ocena, we wzajemnym powiązaniu, doprowadziła tenże Sąd do przekonania o winie oskarżonego R. G. (1). Oczywiście samo stwierdzenie, że oskarżony G. miał doświadczenie w biznesie nie mogłoby prowadzić do uznania jego winy w zakresie czynu przypisanego mu w punkcie II wyroku, jednakże samo w sobie jest niewątpliwie prawdziwe i może być użyte do dalszych wnioskowań. Tym samym - wbrew stanowisku autora apelacji - nie może być ono uznane za „rażąco dowolne”, lecz musi być odczytywane w szerszym kontekście, na tle innych ustaleń. Sąd I instancji taki wywód przeprowadził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Słusznie natomiast skarżący wskazuje, że bez większego znaczenia dla oceny sprawstwa oskarżonego R. G. (1) pozostaje fakt, że w przypadku obu omawianych kredytów ( spółki (...) i spółki (...)) złożone zostały wnioski kredytowe zaopatrzone w tego samego rodzaju dokumenty stanowiące ich załączniki. Skoro wnioski składane były w tym samym banku, a nawet w tej samej placówce tego banku, przy zastosowaniu tych samych, standaryzowanych procedur, to jest oczywistym, że wymogi formalne stawiane wnioskodawcy w obu tych przypadkach musiały być podobne lub wręcz identyczne. Nietrafnie zatem Sąd I instancji przywołał tę argumentację dla wykazania sprawstwa oskarżonego R. G. (1) co do czynu przypisanego mu w punkcie II wyroku. Niemniej jednak Sąd Apelacyjny uznał, że uchybienie to (błąd logiczny w przeprowadzonym rozumowaniu) nie miało wpływu na treść wyroku w omawianym zakresie, albowiem było to wnioskowanie pomocnicze, zaś pozostałe argumenty oraz ustalenia (przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku) okazały się na tyle istotne i przekonujące, że na ich podstawie Sąd meriti podjął trafną decyzję w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego R. G. (1). Słusznie przy tym Sąd Okręgowy zauważył, że oba postępowania - mające miejsce w odstępnie zaledwie kilku miesięcy, w tej samej placówce bankowej - prowadzone były z udziałem oskarżonego R. G. (1) (w przypadku kredytu dla spółki (...) na podstawie udzielonego pełnomocnictwa).

Jak trafnie zauważył prokurator w złożonej odpowiedzi na apelację, całkowicie mija się z faktami twierdzenie apelującego, jakoby Sąd I instancji pominął w swych rozważaniach (naruszając dyspozycję art. 410 kpk) okoliczność istotną dla sprawy, tzn. fakt, że oskarżony R. G. (1) nie brał udziału w Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników spółki (...) w dniu 12.08.2013r., co miałyby świadczyć o tym, że oskarżony ten nie zajmował się sprawami spółki. Formułując ów zarzut autor apelacji popełnił jednocześnie kilka błędów w zaprezentowanym rozumowaniu. Po pierwsze, bezspornym w sprawie pozostaje, że oskarżony R. G. (1) nie zajmował się bezpośrednio prowadzeniem spraw spółki (...), gdyż nie był do tego umocowany, co podkreślał w swej apelacji nawet obrońca oskarżonego. Po drugie - sam fakt, że któryś ze wspólników bierze udział w jednym ze zgromadzeń przewidzianych przez prawo ustrojowe spółek handlowych, lub tego nie czyni, nie ma logicznego powiązania z ewentualnym współdziałaniem w przestępczym pozyskaniu kredytu przez spółkę, gdyż są to działania podejmowane na zupełnie różnych polach. Co jednak najistotniejsze - zarzut skarżącego jest obiektywnie nieprawdziwy, gdyż z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że oskarżony R. G. (1) w omawianym zgromadzeniu brał udział i podpisał nawet stosowne dokumenty wytworzone w jego toku, jak np. listę obecności, czy protokół zebrania (k. 70, poz. 19-21). Dalsze rozważanie tego zarzutu wydaje się zatem bezprzedmiotowe.

Kwestionując przyjętą przez Sąd Okręgowy kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu R. G. (1) w punkcie II zaskarżonego wyroku, tj. m.in. kwalifikację z art. 286 §1 kk, apelujący starał się wykazać, że spółka (...) cały czas miała zamiar spłaty zaciągniętego kredytu, co jednak nie nastąpiło wyłącznie z powodu niepowodzenia przedsięwzięcia gospodarczego polegającego na sprowadzeniu z Gruzji do Polski partii bentonitu. Twierdzenie to uznać należy za chybione i to zarówno w sferze ustaleń faktycznych, jak i w kontekście interpretacji znamion typu czynu zabronionego opisanego w art. 286 §1 kk. Ponieważ Sąd I instancji, podejmując słuszną decyzję merytoryczną, swoje rozważania skierował w nie do końca odpowiednim kierunku, należy omawiane tu zagadnienia przedstawić w sposób możliwie wyczerpujący i precyzyjny.

Na płaszczyźnie poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych zamiar spłaty przez spółkę (...) zaciągniętego kredytu w kwocie 1.000.000 złotych nie może być z pewnością wiązany z działaniami podejmowanymi przez spółkę (...), a dotyczącymi sprowadzenia i sprzedaży bentonitu pochodzącego z Gruzji. Przypomnieć należy, że spółka (...) nie zajmowała się samodzielnie tym przedsięwzięciem gospodarczym, a nadto nie ujawniono jakichkolwiek dokumentów świadczących o tym, że pomiędzy tą spółką a spółkami (...) lub (...) istniał realny stosunek kontraktowy dotyczący tej

materii. Pieniądże pochodzące z kredytu w kwocie 600.000 zł. zostały więc wytransferowane bez formalnego tytułu prawnego, a zatem bez jakichkolwiek (choćby formalnych) gwarancji ich zwrotu. Sekwencja zdarzeń ujawnionych w toku postępowania dowodzi, że miał to być swoisty wybieg wobec banku, aby zapewnić finansowanie inwestycji prowadzonej przez spółkę (...), która - jako bardzo młody stażem podmiot gospodarczy - takiego kredytu by nie otrzymała, co wynika wprost z wyjaśnień M. S. (1). Nadto wcześniejsza próba pozyskania takiego kredytu z udziałem M. S. jako Prezesa (...) nie powiodła się, a zatem krótkotrwałe „wstawienie” na tę funkcję oskarżonego D. W. (1) miało czytelny cel w postaci skutecznego ponowienia starań o kredyt, co ostatecznie (przy ujawnionych błędach po stronie pracowników pokrzywdzonego banku) powiodło się, po czym skutkowało niemal natychmiastowym powrotem na stanowisko Prezesa oskarżonego M. S. (1). Nadto istotnym jest, że wnioskowany kredyt miał być przeznaczony na bieżącą działalność gospodarczą spółki (...) (której w tym czasie notabene spółka ta nie prowadziła), nie zaś na działalność innego podmiotu, o istnieniu którego pokrzywdzony nie miał żadnej wiedzy. W tych okolicznościach nie ulega wątpliwości, że spółka (...), pozbywszy się bez tytułu prawnego kwoty przyznanego kredytu na rzecz ojca oskarżonego R. G. (1) oraz na rzecz spółki (...), utraciła realny wpływ na odzyskanie tych środków, a zatem aktualne zapewnienia o zamiarze zwrotu tych środków na rzecz banku mogą być traktowane jedynie w kategoriach pustych deklaracji, obliczonych na uzyskanie korzystnego wyniku prowadzonego obecnie postępowania karnego.

Przechodząc natomiast na grunt normatywny trzeba zauważyć (abstrahując od wyżej poczynionych rozważań), że bez istotnego znaczenia pozostają dywagacje skarżącego odnośnie tego, czy spółce (...), reprezentowanej przez oskarżonego D. W. (1), przyświecał cały czas zamiar spłaty zaciągniętego zobowiązania finansowego, czy też nie. Błędne jest także zaprezentowane w uzasadnieniu apelacji wnioskowanie zakładające, że jedynym w zasadzie wyznacznikiem ewentualnego wypełnienia przez oskarżonych znamion czynu zabronionego z art. 286 §1 kk jest to, czy mieli oni zamiar spłaty kredytu. Przypomnieć w tym miejscu wypada, że przestępstwo opisane w art. 286 §1 kk należy do tzw. przestępstw materialnych (skutkowych), przy czym owym skutkiem jest dokonanie przez pokrzywdzonego niekorzystnego rozporządzenia mieniem, czego nie należy utożsamiać z powstaniem po jego stronie szkody majątkowej, która może, ale nie musi wystąpić w konkretnym przypadku. Kluczowe zatem pozostaje zinterpretowanie znamienia dotyczącego „niekorzystności” dokonanego rozporządzenia majątkowego - w różnych, możliwych jego aspektach praktycznych. W tym zakresie konieczne wydaje się odwołanie do dorobku doktryny oraz orzecznictwa powstałego na kanwie tego właśnie zagadnienia prawnego. W jednym z najnowszych orzeczeń Sąd Najwyższy trafnie uznał, że następstwem przyjęcia szerokiego rozumienia pojęcia „mienie” jest również szerokie traktowanie terminu „niekorzystne rozporządzenie mieniem”, zaliczając do niego wszelkie działania bądź sytuacje, które w majątku pokrzywdzonego powodują jakiegokolwiek niekorzystne zmiany; dla przestępstwa oszustwa nie ma potrzeby wykazywania, że w chwili zawierania umowy sprawca nie miał zamiaru zapłacić za uzyskane świadczenie; wystarczające jest ustalenie, że pokrzywdzony nie zawarłby umowy, gdyby wiedział o okolicznościach, które były przedmiotem wprowadzenia go w błąd przez sprawcę ( por. wyrok SN z 2.10.2015r., III KK 148/15, LEX nr 1816561). Wyraźnie też akcentuje się, że skutek omawianego przestępstwa winien być rozumiany jako pogorszenie sytuacji majątkowej pokrzywdzonego, polegające przykładowo na przesunięciu terminów spłaty długu, pogorszeniu szans właściciela na odzyskanie należności, czy też niekorzystnym lub niepełnowartościowym zabezpieczeniu spłaty długu ( por. wyrok SA w Szczecinie z 9.07.2015r., II AKa 111/15, LEX nr 1782024). W innym z orzeczeń Sąd Najwyższy zasadnie przyjął, że ustawowe znamię, stanowiące skutek przestępstwa oszustwa, wypełnione zostaje wtedy, gdy sprawca doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem, które jest obiektywnie niekorzystne z punktu widzenia interesów tej osoby lub innej osoby pokrzywdzonej; powstanie szkody w mieniu nie jest koniecznym warunkiem do przyjęcia, że doszło do tak pojmowanego niekorzystnego rozporządzenia ( por. wyrok SN z 30.08.2000r., V KKN 267/00 oraz postanowienie SN z 27.06.2001r., V KKN 96/99, LEX nr 51672). Za trafną uznać należy tezę, że wprawdzie jest to przestępstwo skutkowe, zaś skutkiem jest tutaj niekorzystne rozporządzenie mieniem, to z punktu widzenia chronionego dobra prawnego - jakim jest mienie stanowiące przedmiot rozporządzenia - jest to typ zasadniczo z narażenia na niebezpieczeństwo, obejmujący także dalej idące konsekwencje w postaci naruszenia tego dobra (por. M. Dąbrowska - Kardas, Komentarz do art. 286 kk, LEX-elekt., teza nr 81). W przypadku pokrzywdzenia omawianym przestępstwem instytucji kredytowych słuszne jest niewątpliwie stanowisko, że skutkiem tego czynu może być udzielenie kredytu o wyższym stopniu ryzyka niż ten, który istnieje w przekonaniu pokrzywdzonego ( por. wyrok SA w Lublinie z 18.06.2002r., II AKa 343/01, KZS 2004, z.1, poz.42, wyrok SA w Szczecinie z 12.06.2014r.,

II AKA 65/14, LEX nr 1499031, postanowienie SN z 25.02.2002r., I KZP 1/02, OSNKW 2002/5-6/35 oraz wyrok SN z 5.01.2006r., III KK 198/05, OSNKW 2006/4/40). Odnotować też wypada zasługujące na aprobatę zapatrywanie, że doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem może być takowym nie tylko dlatego, że sprawca mienia nie zamierza zwrócić, ale także z innych powodów, co do których sprawca wprowadza w błąd (por. wyrok SA w Warszawie z 21.04.2005r., II AKA 74/04). Podsumowując powyższe rozważania Sąd Apelacyjny pragnie wskazać, że do znamion przestępstwa oszustwa z art. 286 §1 kk nie należy szkoda majątkowa jako element skutku, lecz jedynie rozporządzenie mieniem kwalifikowane jako niekorzystne z punktu widzenia obiektywnych interesów pokrzywdzonego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt obecnie rozpoznawanej sprawy należy podkreślić, że pokrzywdzony Bank (...) S.A. - wprowadzony w błąd przez oskarżonych - udzielił spółce (...) kredytu o niewątpliwie wyższym stopniu ryzyka, niż ten, którego się spodziewał w wyniku analizy złożonego wniosku kredytowego, a nawet jest oczywistym, że kredytu tego w ogóle by nie przyznano, gdyby pokrzywdzony znał aktualną sytuację gospodarczą spółki, tzn. miał świadomość tego, że spółka ta nie posiada zdolności kredytowej, gdyż nie prowadzi aktualnie jakiejkolwiek działalności gospodarczej, nie zatrudnia żadnych pracowników, nie posiada majątku trwałego, zaś w poprzednich okresach rozliczeniowych - wbrew temu, co wynikało z przedłożonych dokumentów - nie osiągała znaczących zysków, lecz stratę finansową liczoną w setkach tysięcy złotych (np. w 2012 roku - w wysokości 270.000 zł.). Fakt prowadzenia działalności miał tu istotne znaczenie, ponieważ sam kredyt przeznaczony był właśnie na pokrycie należności wynikających z bieżącej działalności gospodarczej prowadzonej przez kredytobiorcę, zaś zabezpieczeniem spłaty tego kredytu była m.in. klauzula potrącenia wierzytelności z rachunku bieżącego spółki, a zatem ze gromadzonych tam wpływów pochodzących od rzekomych kontrahentów S. (...). Przy braku prowadzenia działalności nie istniała też szansa uzyskania środków pozwalających na spłatę zadłużenia wraz z należnymi odsetkami. Oceny tej nie zmienia bynajmniej przywołanie w zaprezentowanej argumentacji obarczonego niewątpliwym ryzykiem gospodarczym przedsięwzięcia handlowego związanego z bentonitem sprowadzanym z Gruzji, gdyż bank nie miał żadnych informacji na ten temat, nie mógł przeanalizować szans powodzenia tej inwestycji, a tym samym także podjęcia autonomicznej i racjonalnej - z punktu widzenia własnych interesów gospodarczych - decyzji co do akceptacji określonego stopnia ryzyka. Analizując zafałszowaną przez oskarżonych kondycję finansową spółki pokrzywdzony nie domagał się innych, szerszych zabezpieczeń udzielonego kredytu obrotowego. Pogorszenie szans pokrzywdzonego banku na odzyskanie własnych środków jest tu zatem niewątpliwe, co ostatecznie ziściło się w praktyce i skutkowało powstaniem szkody w postaci braku spłaty kwoty kredytu w umówionym terminie.

Na tym tle zupełnie nieracjonalnie brzmi wywód skarżącego, że „każda działalność gospodarcza wiąże się z ryzykiem, a jego podjęcie i niepowodzenie przedsięwzięcia nie dowodzi w żadnej mierze wyłudzenia” (str. 5 apelacji). Problem jednak w tym, że pokrzywdzony nie znał owego przedsięwzięcia i nie mógł ocenić związanego z nim ryzyka, a zatem nie sposób powoływać się w realiach niniejszej sprawy - jak zdaje się to sugerować autor apelacji - na kontratyp dozwolonego ryzyka gospodarczego. Niewiele z prawdą ma także twierdzenie skarżącego, że w wyniku uzyskania kredytu przez spółkę (...) obaj oskarżeni nie uzyskali z tego tytułu dla siebie żadnego dochodu. Pomijając brak znaczenia tej okoliczności dla wypełnienia znamion przypisanych im typów czynów zabronionych, wypada przypomnieć (o czym była już mowa wyżej), że realne przysporzenia z kwoty uzyskanego kredytu uzyskały osoby związane z oskarżonym R. G. (1).

Trafności zaskarżonego rozstrzygnięcia, wbrew tezom apelacji, nie podważa także - ustalona prawidłowo przez Sąd Okręgowy - okoliczność, że oskarżony R. G. (1) nabył udziały w spółce (...) od D. W. (1) już po zaciągnięciu przez spółkę omawianego kredytu obrotowego. Jak już wspomniano, manewr ten był obliczony na uzyskanie kredytu i po powodzeniu tego planu nastąpiło „powrotne” zbycie udziałów przez D. W. (1). Oskarżony R. G. (1) o fackie uzyskania kredytu wiedział (co wyżej szczegółowo uzasadniono), natomiast nabywając udziały nie stawał się osobiście zobowiązany do spłaty kredytu, gdyż ten obciążał osobę prawną, tj. spółkę (...). Mając dodatkowo na uwadze wyjaśnienia oskarżonego D. W. (1) złożone w toku rozprawy odwoławczej, z których wynika, że przejście własności udziałów odbywało się nieodpłatnie, nie może dziwić fakt uzyskania udziałów przez R. G. (1), gdyż nie wiązało się to dla niego z żadnym istotnym ryzykiem.

Reasumując Sąd Apelacyjny pragnie podkreślić, że żaden z zaprezentowanych w apelacji zarzutów nie dał podstaw do przyjęcia, że Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisów postępowania karnego wymienionych we wniesionym środku odwoławczym, tj. art. 4 kpk, art. 5 §2 kpk, art. 7 kpk lub art. 410 kpk, zaś obraza ta mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Przytoczone przez skarżącego argumenty okazały się w większości przypadków chybione, albo też nie były na tyle istotne, aby mogły doprowadzić do ingerencji w treść ocenianego obecnie wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu. W konsekwencji za prawidłowe i znajdujące oparcie w materiale dowodowym niniejszej sprawy uznano zarówno przypisanie oskarżonemu R. G. (1) czynu z punktu II wyroku, jak i zastosowanie do tego czynu kumulatywnej kwalifikacji prawnej obejmującej art. 286 §1 kk (w zw. z art. 294 §1 kk) i art. 297 §1 kk.

Ponieważ skarżący podniósł formalnie także zarzut obrazy art. 424 kpk, nie wskazując jednak na czym konkretnie to uchybienie miałoby polegać, wypada jedynie zasygnalizować, że Sąd Apelacyjny nie podziela tego poglądu, nie dopatrując się przy tym istotnych braków w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a tym samym nie stwierdza, aby Sąd meriti sporządził to uzasadnienie z naruszeniem reguł opisanych w dyspozycji art. 424 kpk. Podkreślenia wymaga także, że nawet gdyby pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało sporządzone z naruszeniem dyspozycji art. 424 kpk, to i tak - w świetle obowiązujących obecnie regulacji (art. 455a kpk) - fakt ten nie może stanowić samoistnej przesłanki uchylenia skarżonego orzeczenia. Należy to raczej traktować jako ważny sygnał dla sądu odwoławczego, nakazujący w sposób szczególnie wnikliwy podchodzić do oceny ewentualnych wad wydanego orzeczenia, zaistniałych na innych polach (etapach) procesu wyrokowania. Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszym składzie uznaje zatem za trafny pogląd, który został już wyrażony w orzecznictwie sądów powszechnych na gruncie omawianej regulacji kodeksowej, zgodnie z którym nie można wprawdzie uchylić wyroku z tego powodu, że jego pisemne uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 kpk, jednakże braki w uzasadnieniu nadal mogą wskazywać, że w procesie wyrokowania lub na etapie gromadzenia dowodów doszło do uchybień, które świadczą o takim stopniu wadliwości wyroku, który powoduje konieczność jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji; wymaga to jednak wyeksponowania innych jeszcze uchybień, które zostaną powiązane z treścią uzasadnienia wyroku dla wzmocnienia argumentacji w zakresie jego wadliwości, w szczególności (i najczęściej) w zakresie naruszenia reguł procesowych z art. 7 kpk i art. 410 kpk (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 17.03.2016r., sygn. akt II AKa 438/15, LEX nr 2073883 oraz wyrok Sadu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24.03.2016r., sygn. akt II AKa 521/15, Biul.SAKa 2016/2/13). Jak już wyżej wspomniano, w niniejszej sprawie tego rodzaju uchybień nie stwierdzono, albowiem ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy zasadniczo nie budziła istotnych zastrzeżeń (mieszcząc się w pozostawionych sądowi orzekającemu granicach swobody), a nadto nie ujawniono naruszeń art. 410 kpk.

Sąd Apelacyjny natomiast podzielił argumenty obrońcy oskarżonego R. G. (1) w zakresie dotyczącym nadmiernej surowości wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności, ściślej - kary łącznej. Sąd I instancji dostrzegł wprawdzie większość istotnych okoliczności mających wpływ na wymiar tejże kary, jednakże nie przyłożył do nich odpowiedniej wagi, co skutkowało orzeczeniem kary rażąco surowej, tj. kary łącznej 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności (kara bezwzględna). W toku rozprawy odwoławczej pojawiły się nadto pewne nowe, nieznanie Sądowi I instancji okoliczności i dowody, przemawiające na korzyść oskarżonego, a także wpływające na nieco inną ocenę prognozy kryminologicznej dotyczącej osoby oskarżonego R. G. (1).

Mając na uwadze ścisły związek czasowy oraz przedmiotowy obu przypisanych oskarżonemu R. G. (1) występów należy uznać, że wymiar kary łącznej winien być dokonany z zastosowaniem znaczącej absorpcji, tzn. w stopniu wyższym, niż uczynił to Sąd I instancji. Przypomnieć w tym miejscu należy, że oba czyny popełnione zostały przez oskarżonego w odstępnie około 4 miesięcy, polegały na podjęciu przez niego podobnych działań skierowanych na uzyskanie kredytu dla spółki przy użyciu nierzetelnych dokumentów, a nadto dotyczyły tej samej placówki pokrzywdzonego banku. W tej sytuacji właściwym i sprawiedliwym rozstrzygnięciem co do łączenia obu kar jednostkowych (w wymiarze roku oraz roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności) było orzeczenie wobec oskarżonego R. G. (1) kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności (pkt I.2 wyroku Sądu odwoławczego). Kara w tym właśnie wymiarze spełni - w ocenie Sądu Apelacyjnego - swoje zadania zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i indywidualnej, zaś jej dolegliwość będzie odpowiadała aktualnemu zapotrzebowaniu oskarżonego na formy represji karnej. Dolną granicą

wymiaru kary łącznej była tu kara na poziomie roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, a zatem orzeczona obecnie kara nadal jest budowana przy zastosowaniu zasady asperacji, uwzględniającej w sposób realny fakt popełnienia przez oskarżonego więcej, niż jednego przestępstwa.

Za nietrafne uznano natomiast zarzuty skarżącego związane z rażąco surowością jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzonych oskarżonemu R. G. (1) za występki z punktów I i II zaskarżonego wyroku. Kary te oscylują zdecydowanie w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, zaś wymierzając je Sąd Okręgowy prawidłowo rozważył okoliczności łagodzące i obciążające występujące po stronie oskarżonego i przypisanych mu czynów. Swoją argumentację przedstawił w uzasadnieniu wyroku. Nie ma podstaw do twierdzenia, że doszło do przekroczenia dyrektyw sądowego wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Nie można tracić z pola widzenia tego, że przedmiotem przestępstwa z punktu II wyroku była bardzo wysoka kwota pieniężna, wielokrotnie przekraczającą próg ustalony w art. 294 §1 kk, zaś sam czyn został objęty tzw. kumulatywną kwalifikacją prawną, co wpływa na ocenę stopnia społecznej szkodliwości tego czynu. Trafnie Sąd I instancji uwzględnił na korzyść oskarżonego, w ramach czynu z punktu I wyroku, fakt przyznania się do winy, lecz trzeba także pamiętać, że czyn ten popełnił przedsiębiorca, osoba dobrze zorientowana w realiach funkcjonowania instytucji finansowych i posiadająca stosowne doświadczenie zawodowe, co wpływa na surowszą ocenę stopnia jego winy. Kary te są zatem sprawiedliwe, nie rażą swą nadmierną surowością, a także są adekwatne do stopnia zawinienia oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości tychże czynów.

Oceniając aktualną prognozę kryminologiczną wobec osoby oskarżonego R. G. (1) Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania - zgodnego z sugestiami apelującego - że dla spełnienia wobec niego celów kary nie jest konieczna jego natychmiastowa izolacja penitencjarna i to z kilku istotnych powodów - różnej natury.

Oskarżony nie jest z pewnością osobą zdemoralizowaną w takim stopniu, by dla wdrożenia go do przestrzegania porządku prawnego konieczne było podejmowanie działań najsurowszych z katalogu pozostającego w dyspozycji Sądu. Warto podkreślić, że jest on osobą dotąd niekaraną, poprawnie funkcjonującą w życiu społecznym, w tym wywiązującą się z roli przedsiębiorcy, dającego zatrudnienie licznym pracownikom. Firma prowadzona przez oskarżonego nie była podmiotem fikcyjnym, „firmą - krzak”, lecz zajmowała się - do pewnego momentu - produkcją bloczków betonowych, które były następnie przedmiotem handlu. Oskarżony jest także osobą młodą - obecnie ma on 27 lat, zaś w czasie czynów miał jedynie 24 lata, a zatem w jego przypadku należy odpowiedni nacisk położyć zarówno na wychowawcze, jak i zapobiegawcze cele kary. Istotnym sygnałem stabilizacji życiowej oskarżonego jest także okoliczność, iż żyje on aktualnie w związku nieformalnym i posiada na utrzymaniu konkubinę oraz małoletnie dziecko. W tej sytuacji ocena kosztów społecznych ewentualnej izolacji oskarżonego stanowi dodatkowy argument przemawiający za zastosowaniem środka probacyjnego.

Powyższą argumentację wspiera niewątpliwie postawa oskarżonego R. G. (1) prezentowana wobec pokrzywdzonego banku (...) S.A., obserwowana w toku niniejszego postępowania karnego. Jak wynika z obszernej dokumentacji złożonej przez obrońcę oskarżonego wraz z pismem procesowym z dnia 14.11.2016 r. (k.1524 i nn.), oskarżony G. podejmuje konsekwentnie próby ugodowego zaspokojenia roszczeń banku, wysyłając stosowne propozycje ugód, podtrzymując wymianę korespondencji w tej sprawie, a nadto - jeszcze przed formalnym podpisaniem ewentualnej ugody - dokonuje cyklicznych, dobrowolnych wpłat na rzecz pokrzywdzonego (w kwotach po 7.000 z.), aby zmniejszyć stan swojego zadłużenia z tytułu kredytu wypłaconego spółce (...). Owa determinacja oskarżonego z pewnością winna być dostrzeżona i doceniona podczas oceny prognozy kryminologicznej dotyczącej jego osoby. O tym, że oskarżony poprawnie współpracował z wieloma innymi bankami, w których zaciągał zobowiązania finansowe, świadczą pozytywne opinie wystawione przez te banki o oskarżonym, jako solidnym kredytobiorcy (załączone do ww. pisma obrońcy).

Podejmując decyzję o rodzaju wymierzonej kary należy mieć także na uwadze słuszny interes pokrzywdzonego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że na gruncie niniejszej sprawy w interesie pokrzywdzonego banku leży jak najszybsze odzyskanie utraconych środków finansowych, w tym kwoty 250.000 zł. orzeczonej w punkcie VIII zaskarżonego wyroku w trybie art. 46 §1 kk (obowiązek naprawienia szkody w części). Mając na uwadze przywołaną wyżej

okoliczność dokonywania przez oskarżonego systematycznych wpłat na rzecz pokrzywdzonego nie trudno przewidzieć - jak słusznie zauważa skarżący - że jest to możliwe wyłącznie w warunkach, gdy oskarżony pozostaje na wolności i prowadzi działalność gospodarczą umożliwiającą tego rodzaju transfery finansowe. Wpłaty w kwotach 7.000 zł., dokonywane w odstępach jedno- lub kilkumiesięcznych, choć przy kwocie uzyskanego kredytu wydają się nieznaczne, obiektywnie trudno uznać za jedynie symboliczne.

Mając zatem na uwadze przywołane wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny uznał, że wykonanie kary łącznej pozbawienia wolności, obniżonej oskarżonemu w II instancji do poziomu 2 lat, winno zostać nadto warunkowo zawieszona na okres próby 5 lat, gdyż będzie to rozstrzygnięcie wystarczające do wdrożenia oskarżonego R. G. (1) do przestrzegania porządku prawnego, zapewni odpowiednie oddziaływanie na osobę sprawcy i spowoduje, że nie wkroczy on ponownie na drogę przestępstwa, a nadto w sposób najbardziej pełny przyczyni się do realizacji interesów procesowych pokrzywdzonego, poprzez umożliwienie oskarżonemu kontynuowania działań zmierzających do naprawienia szkody. Sąd Apelacyjny orzekł o tym w punkcie III wyroku, jako podstawę prawną tego rozstrzygnięcia przywołując - przy zastosowaniu art. 4 §1 kk - artykuły 69 §1 i 2 kk oraz art. 70 §1 pkt 1 kk, w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1.07.2015r. Tym samym przyjęto, że do rozstrzygnięć związanych ze skazaniem oskarżonego R. G. (1) i wymierzeniem mu kary winny znaleźć zastosowanie przepisy obowiązujące uprzednio, gdyż umożliwiały one warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat, co byłoby niemożliwe na gruncie przepisów znowelizowanych, obowiązujących w dniu orzekania w II instancji, gdzie granicą tą jest kara roku pozbawienia wolności. Zastosowano maksymalny, pięcioletni okres próby mając na uwadze charakter popełnionych przez oskarżonego przestępstw, a także kwotę orzeczoną z tytułu obowiązku naprawienia szkody, której spłata winna być monitorowana, lecz jednocześnie oskarżony powinien mieć realną możliwość wykazania - w okresie próby - swojej woli wywiązania się z tego obowiązku.

Konsekwencją zmiany (obniżenia) wysokości kary łącznej pozbawienia wolności było uchylenie rozstrzygnięcia Sądu I instancji o opłacie wymierzonej oskarżonemu R. G. w punkcie X zaskarżonego wyroku (pkt I.3 wyroku Sądu odwoławczego), a także wymierzenie temu oskarżonemu nowej opłaty - za obie instancje - w wysokości 300 zł. (pkt IV wyroku Sądu odwoławczego). Podstawą prawną tej decyzji był art. 10 ust.1 Ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. z 8.08.1983r., Dz.U. nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Kontrola odwoławcza zainicjowana wniesieniem przez obrońcę oskarżonego R. G. (1) środka odwoławczego, pomimo braku takiego zarzutu, lecz w granicach zaskarżenia, skutkowałą także rozstrzygnięciem Sądu Apelacyjnego o uchyleniu obowiązku naprawienia szkody orzeczonego w punkcie VII zaskarżonego wyroku (pkt I.1 wyroku Sądu odwoławczego). Przypomnieć należy, że w wymienionym punkcie wyroku Sąd I instancji orzekł wobec oskarżonego R. G. (1) obowiązek naprawienia szkody (400.000 zł.) w związku ze skazaniem z punktu I wyroku, tj. dotyczącym czynu zakwalifikowanego z art. 297 §1 kk. W treści tego rozstrzygnięcia wskazano, że chodzi tu o „naprawienie części szkody wyrządzonej przestępstwem z punktu I”. Problem polega jednak na tym, że Sąd Okręgowy skazał w tym punkcie oskarżonego za przestępstwo formalne (bezsuktywne) z art. 297 §1 kk, eliminując proponowaną przez prokuratora, dodatkową kwalifikację prawną z art. 286 §1 kk, zaś w opisie przypisanego oskarżonemu czynu (jak i w innych rozważaniach) nie ujął bynajmniej, aby oskarżony czynem tym spowodował jakkolwiek szkodę majątkową. Skoro więc na podstawie art. 46 §1 kk możliwe jest orzeczenie obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, to pomiędzy przypisanym oskarżonemu czynem a szkodą musi istnieć stosowny związek przyczynowo - skutkowy; szkoda musi wprost wynikać z tego przestępstwa. Na gruncie niniejszej sprawy Sąd I instancji przyjął, że oskarżony nie doprowadził jednak pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (mówiąc potocznie - nie wyłudził kredytu), a jedynie podczas starań o ten kredyt posłużył się nierzetelnymi dokumentami. Doszło zatem do istotnej redukcji zawartości kryminalnej czynu w stosunku do zarzutu zawartego w akcie oskarżenia. W tej sytuacji Sąd Okręgowy winien konsekwentnie odstąpić od stosowania środka z art. 46 kk. W analogicznym stanie faktycznym koncepcję tę zaprezentowano także w jednym z trafnych orzeczeń Sądu Najwyższego (por. uzasadnienie wyroku SN z 11.07.2013r., IV KK 192/13, LEX nr 1335616).

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 634 kpk, art. 626 §1 kpk i art. 627 kpk, nie znajdując podstaw do zwolnienia obu oskarżonych od kosztów postępowania odwoławczego. Wymierzono zatem

oskarżonemu R. G. - jak już wyżej opisano - stosowną opłatę za obie instancje (zgodnie z aktualnym wymiarem kary łącznej), a także obciążono obu oskarżonych przypadającą na nich częścią wydatków (po 1/2 części). Oskarżony R. G. (1) jest osobą młodą, zdolną do pracy, posiadającą stałe źródło dochodu z prowadzonej działalności gospodarczej w ramach kierowanej przez siebie spółki (...), a zatem brak jest podstaw do zwolnienia go od kosztów wszczętego z jego inicjatywy postępowania odwoławczego.